

NA LĄDZIE I MORZU.

A 206
1964

M. de Nanteuil.

NA LĄDZIE I MORZU.

PRZYGODY

Z NIEWOLI U ARABÓW.

OPOWIEDZIANE MŁODZIEŻY.

Przekład z francuskiego.

Z ILLUSTRACYAMI.



WARSZAWA
Nakład Gebethnera i Wolffa

1894

Дозволено Цензурою.
Варшава, 8 Мая, 1893 года.

WARSZAWA. Druk EMILA SKIWSKIEGO

I.

Ciotka i siostrzeniec.

W roku 1830, ulica de Sèvres, podobna była do długiego przedmieścia w starym, prowincjonalnem miasteczku. Piękne pałace sąsiadowały tam z brzydkimi domami; w wielu miejscach brakowało chodników. Wieczorem ulica była słabo oświetlona olejnymi lampami, a po ulewnym deszczu rynsztoki zamieniały się w małe strumienie. Aż do połowy bieżącego stulecia, nic w tej dzielnicy miasta nie przypominało eleganckiego i wspaniałego Paryża, znajdującego się stamtąd o wiorstę może odległości.

Dwa razy na tydzień, pomiędzy ulicami du Bac i Vanneau, rozkładały się małe kramiki kupców, przeważnie wieśniaków z okolic Paryża. Był to zupełny targ. Stały tu wózki rozmaitego rodzaju, ustawione rzędem pod ścianami domów, utrudniając komunikację, a dokoła rozlegały się dobrze znane mieszkańcom miasta krzyki i nawoływania przekupniów:

— Mam muchotrzep, dobre ziele dla małych ptaszków!—wołał jeden.

— Szczotki i miotełki sprzedaję! — krzyczał inny.

— Szyby wprawiam!

— To prawdziwa przyjemność, kupić coś podobnego, proszę pani! — zachwalał znów inny swój towar.

— Kominy wycierać!—donośnym głosem krzyczał kominiarczyk.

Niekiedy ryk osłów przygłuszał gwar rozmów i wołania; zwierzęta te bowiem nie są tak dobrze wychowane, ażeby potrafiły ukrywać nudy.

Niedaleko od bulwaru des Invalides, pomiędzy ulicą Sèvres i Cherche-Midi, biegnie mała uliczka, zwana ulicą Saint-Romain. W epoce, w której rozpoczyna się nasze opowiadanie, wznosił się po prawej stronie ulicy piękny pałac z przyległymi do niego zabudowaniami.

Przed Rewolucją francuską dość rozległy park otaczał tę posiadłość, położoną w owym czasie już poza obrębem Paryża i będącą wiejskim domkiem Ludwika XV. Za czasów Dyrektoryatu, przedsiębiorcy kupili część parku i skromne domki zastąpiły zniszczone łąki i zarośla. Pozostał jednak jeszcze prześliczny ogród, ciągnący się przed pałacem, aż do ulicy Cherche-Midi. Druga strona pałacu wychodziła na obszerny dziedziniec, otoczony wysokimi topolami, z którego wielka brama prowadziła na ulicę de Sèvres. Okna pokoi służby wychodziły na ulicę Saint-Romain, utworzoną ze szkoda dawniejszego parku.